

LOT SOKOLI

Witajcie Czytelnicy! ☺

Po angielsku holiday, po niemiecku Sommerferien, po włosku vacanze, a po polsku wakacje. W każdym języku to słowo brzmi niezwykle przyjaźnie i jest chyba ulubionym słowem uczniów ;) Gdyby słowa mogły pachnieć, to pachniałoby truskawkami, skoszoną trawą, bryzą morską czy orzeźwiającymi napojami. A jak Wy jesteście nastawieni na tegoroczne wakacje? Po blisko 87 dniach ciężkiej pracy w drugim półroczu czas na upragniony odpoczynek ;) Jeszcze niedawno słyszeliśmy słowa: Witajcie we wrześniu, wypowiedziane przez ks. Dyrektora czy Poloneza czas zacząć !. To wszystko minęło nam niezwykle szybko, niektóre dni się dłużyły, inne minęły niby skinięcie palcem. Ciepłe czerwcowe przerwy, spędzane na dworze i słońce sprawiły, że trochę się rozleniwiliśmy, ale.. To właśnie w czerwcu budzi się w nas dusza wojownika i dla lepszych ocen jesteśmy w stanie pokazać pazur. Albo wręcz prze-

ciwnie - stajemy się potulnymi barankami i liczymy na to, że komplementy kierowane w stronę nauczycieli i nasz niezwykle szeroki uśmiech zdziałają cuda ☐ Wakacje to także czas niemiłych rozłąk, być może z niektórymi osobami to ostatnie wspólne chwile. Gdy z kimś macie nierozstrzygnięte spory, zakończcie je ;) A szkołę opuszczajcie tylko z radością i czystym sumieniem. I może to trudne, ale podziękujcie sobie i nauczycielom za 10 miesięcy nauki, czegoś przecież Was nauczyli ☐ W ostatnim numerze tego roku szkolnego przygotowaliśmy dla Was nieco więcej artykułów. Zajrzyjcie i oczywiście poczytajcie. Gdyby był to wstęp do smacznego dania, powiedzielibyśmy po prostu: smacznego ;) Udanych wakacji i dobrze wykorzystanego czasu życzy redakcja gazetki! :D

OLA MRÓZ

Plany na wakacje

Kolejne wakacje przed nami! :)

Większość z nas zapewne ma już wielkie plany na spędzenie tych dwóch miesięcy. Niektórzy pojedą z rodzicami w góry, a inni wybiorą się na kolonie nad morze. Wiele z nas chciałoby odwiedzić kilka miejsc... Tylko jak to pogodzić? :P

Wydaje się, że wakacje są bardzo długie. W rzeczywistości jednak miną szybciej niż ferie zimowe. Kiedy zaplanujemy jakieś wyprawy, nie możemy doczekać się podróży :) Jednakże, w oczekiwaniu na nią, zaczynamy się nudzić i żyjemy tylko myślą, że to już niedługo. Może warto ten czas wypełnić odwiedzinami babci czy cioci, spotkaniami z dawno niewidzianymi przez nas przyjaciółmi lub chociażby posprzątaniem najbardziej zaniedbanej szuflady w naszym biurku? Nie zostawiamy tych wszystkich drobnych spraw na ostatni tydzień wakacji, bo nadejdzie w mgnieniu oka. Wtedy już będziemy tłumaczyć się przygotowaniami do następnej klasy... Ale wiecie co? Sądzę, że naprawdę warto zrobić to wszystko; dzięki naszym staraniom możemy sprawić innym wiele radości :)

WERONIKA GROCHOWSKA

■ ■ ■ KĄCIK ■ ■ ■ ELEKTRONICZNY

Czy kiedykolwiek marzyłeś o zbudowaniu robota? A może od zawsze interesujesz się elektroniką, ale tylko prostymi rzeczami, jak np. podłączanie silniczków elektrycznych i robienie z nich pojazdów, a chciałbyś robić „coś więcej”? Jeśli tak, to powinieneś zacząć zabawę z układami programowalnymi. Takie płytki oferuje wiele firm, ale jedna jest faworytem w tej dziedzinie, mam tu na myśli Arduino. Wydali już wiele takich układów. Jeśli chciałbyś zaopatrzyć się w jeden z nich, to moim zdaniem dla początkującego odpowiednia będzie wersja Leonardo. Zapytasz pewnie: „Ale co mogę z tym zrobić?” Otóż tłumaczę, układ programowalny, jak sama nazwa wskazuje, służy do programowania. Programować można dosłownie wszystko, począwszy od zapalenia i gaszenia co sekundę diody led, przez wyświetlanie napisów na ekranach lcd, na budowaniu robotów skończywszy. Dokonuje się tego bardzo łatwo: wystarczy podpiąć Arduino do komputera przez kabel USB, następnie należy odpalić program Arduino IDE, wpisać (lub wykorzystać gotowe przykłady) wgrać na płytkę... i gotowe! W mikrokontrolerze zapisany został program, który właśnie napisałeś, należy teraz podpiąć odpowiednie elementy, które chcesz wykorzystać i masz swój pierwszy elektroniczny układ ;). Co możesz zrobić jako początkujący elektronik? Chyba każdy zaczynał od zapalania i gaszenia diody co sekundę i tutaj od razu aż chciało się pomajstrować i pozmienić parametry świecenia i gaszenia. Następnie... wszystko zależy wyłącznie od Twojej wyobraźni, bez problemu możesz skonstruować urządzenie, które będzie wyświetlało na ekranie lcd to, co napisałeś w komputerze, możesz również skonstruować odbiornik podczerwieni, dzięki któremu po przyciśnięciu odpowiedniego przycisku na pilocie ... włączysz komputer? Możliwości jest tyle, ile pomysłów i ogranicza Cię jedynie wyobraźnia. Pomysły, które podałem, bez problemu wykonają początkujący. Bardziej zaawansowani mogą się pokusić o zrobienie robota podążającego za białą linią, punktem świetlnym lub domowego systemu kontroli grzejników, włączenia lub wyłączenia urządzeń elektrycznych i to nawet z dru-

giego końca świata. Jak już mówiłem, możliwości jest wiele i to od Ciebie będzie zależeć, czy po wysłaniu SMS-a włączysz komputer czy telewizor. W co warto się zaopatrzyć na początek: oczywiście w samą płytkę programowalną, jak już wspomniałem polecam Arduino Leonardo, jednak dla tych, którzy nie chcą ryzykować wydania sporej sumki na przedmiot, który niekoniecznie im się spodoba, rada jest prost. W Internecie jest wiele podobnych układów, które identycznie spełniają swoje zadanie, jednak można je kupić w dużo niższej cenie, oczywiście niższa cena, niższa jakość, ale tę kwestię pozostawiam każdemu do samodzielnego rozważenia. Następnie bardzo pomocne okazują się tak zwane starter kit'y, zawierają one zbiór najpotrzebniejszych rzeczy „na dobry początek”. Są to m.in. diody led, potencjometry, rezystory, płytki stykowe, fotorezystory, przyciski i buzzery, oczywiście każdy sklep oferuje inne starter kit'y, dlatego czasem warto poszukać, bo w zestawie jest zawsze taniej. Warto również zainwestować w ekran lcd np. 16X2 (są to wymiary 16 znaków w linii i 2 wiersze), serwomechanizmy służą do ustawienia ramienia pod odpowiednim kątem, same mikrokontrolery, dzięki nim będziemy mogli przenieść to, co wgramy do Arduino w mikrokontroler, a Arduino wykorzystać do innego projektu oraz w jakieś laminaty ew. płytki uniwersalne. Z takim wyposażeniem spokojnie możemy znaleźć zajęcie na długie godziny. Jednak nie zostawię was samych, jeśli nie wiecie, co to są te płytki prototypowe. W sieci jest wiele poradników, jak je wykorzystać. Ja wam podam strony, które tym się w szczególności zajmują: akademia.nettigo.pl; majsterkowo.pl; oraz strona producenta arduino.cc (niestety po angielsku, ale z podstawami tego języka nie powinieneś mieć problemu ze zrozumieniem, poza tym są oczywiście translatory internetowe). Warto poświęcić chwilę lekturze i poczytać, co oferują nam układy programowalne, a później zdecydować się na zakup, tutaj też mogę polecić sklepy internetowe, w których możecie kupić takie rzeczy: nettigo.pl; botland.pl; electropark.pl. Jeśli interesujesz się elektroniką to naprawdę polecam Ci zakupienie sobie właśnie takiego układu. W razie jakichkolwiek pytań, proszę zgłaszać się do autora artykułu, nie wstydź się, postaram się pomóc ;).

JAKUB SADŁO

Wywiad z niezwykle sympatyczną Kat Mai z Wietnamu, którą gościliśmy w marcu w ramach projektu PEACE Cross – cultural understanding. Przeczytajcie sami ;)

Jak myślisz, kto wygra Mistrzostwa Świata w piłce nożnej?

Moim zdaniem, największe szanse mają Niemcy i Włochy..

Co zaskoczyło Cię, a co rozczarowało w Polsce?

Zaskoczyła mnie wspaniała gościnność Polaków i koleżeństwo innych studentów, nie spodziewałam się tego. Wspaniały też jest język polski. Podobało mi się, jak ogromną wagę mieszkańcy miast przywiązują do religii. Nie podobały mi się środki transportu oraz to, jak się poruszały. Wolne, stare autobusy, pociągi... Chyba nikt ich nie lubi..

Gdybyś mogła pojechać do jakiegokolwiek miejsca na jeden dzień, gdzie byś pojechała i dlaczego?

Myszę, że pojechałabym do Londynu. Chciałabym porównać go z resztą Europy. Zobaczyć londyńską kulturę, sztukę, architekturę. Poznać ludzi stamtąd, dowiedzieć się, jak tam naprawdę jest...

Jaka jest najlepsza i najgorsza strona podróżowania?

Hmm... Najlepsza? Trudno wskazać jedną.. To jest wspaniałe. Czuję się wtedy taka wolna, niezależna, odpowiedzialna... Poznaję nowe miejsca, nowe kultury, nowych ludzi, z którymi dogaduję się bez przeszkód. Trudne w tym wszystkim jest to, że czasami brakuje pieniędzy na dalsze podróże, nie zawsze jest bezpiecznie... Najgorzej jest, gdy pojawiają się problemy zdrowotne. Ale i tak kocham podróżować i będę to kontynuować w dalszym życiu.

Jakie jest Twoje najmiłsze wspomnienie wakacyjne?

Zdarzyło się to, kiedy razem z tatą pojechałam na południe Wietnamu, aby odwiedzić naszych kuzynów. Od tamtej pory wszystko się zmieniło, ponieważ zdecydowałam, że chcę się uczyć za granicą. Zmienił się również mój czas z rodziną... Nie mogłam widywać się z nimi tak często ani z nimi podróżować. Kiedy wracałam do Wietnamu, mogłam być tam tylko kilka dni, zawsze mniej niż tydzień..

Dokończ zdania:

Mój ulubiony film to: „Jeden dzień” reż. Lone Scherfig

Ulubiona piosenka to: „Clarity” Zedd.

Moje ulubione polskie danie: bigos, smalec z chlebem i ogórkiem kiszonym.

Moje ulubione polskie słowa: „Kocham Cię”, „Słodki”, „Na zdrowie!”

Aby mój dzień był lepszy: planuję go wcześniej.

Kiedyś chcę spróbować: pilotować samolot.

ALEKSANDRA IWAŃSKA

Konflikt pokoleń

Konflikty.. Tak trudno ich uniknąć! Często nie chcemy doprowadzić do takiej sytuacji, gdzie między nami dochodzi do kłótni. Ten problem nie musi polegać jedynie na ostrej wymianie zdań. Nas, nastolatków, bardzo dotyka konflikt między pokoleniami. Rodzice chcą nas wychować na ludzi odpowiedzialnych, pokornych, skromnych i niemających żadnych problemów. Dla nich to odpowiedni sposób, jednak nam wydaje się on być lekko „przestarzały” :D Żyjemy przecież w XXI wieku ! Interesuje nas to, co dzieje się w sieci. Przecież nie wyobrażamy sobie życia bez wejścia na „fejsa”, czy przejrzenia zdjęć na Instagramie ;) To właśnie takie zachowanie staje się najczęstszym przedmiotem konfliktu. „Ja w twoim wieku rodzicom pomagałem, a nie siedziałem przed komputerem!” - takie czy inne uwagi ze strony rodziców padają bardzo często :P My tak chcielibyśmy stworzyć swój własny świat wartości. Mamy ochotę żyć zupełnie inaczej! Najlepiej po swojemu ! :) Konflikty konfliktami, ale do porozumienia można dojść zawsze ! :) Czasami warto zgodzić się na wprowadzenie zasad, których wymagają dorośli, ponieważ mogą one nas wiele nauczyć...

KAMILA JURCZAK

3 lata w pigułce

Zaczęła się moja wieczorna krzątanina. Jutro koniec roku szkolnego, więc pokój wypełniła sterta ciuchów. Jak zawsze ten sam problem, co założyć. W tym roku szczególnie chcę dobrze wyglądać, bo to koniec mojego rozdziału w życiu, zatytułowanego „Gimnazjum”. Przymierzam sukienki, spódniczki, stwarzam coraz to nowe kombinacje ubrań, aż w końcu poddaję się. W niczym się sobie nie podobam i mam dość ciągłego przebierania się. Siadam na łóżku i po chwili zaczynam uśmiechać się sama do siebie. Uświadamiam sobie, że mam na sobie sukienkę, w której byłam na połowinach gimnazjum. Tyle pozytywnych wspomnień. W dodatku w radiu usłyszałam piosenkę Tomka Makowieckiego. Jej słowa uderzyły prosto w moje serce:

*„Przez chwilę popatrz jeszcze wstecz,
Przez chwilę choć zważaj się.
Nie proszę naprawdę o nic więcej,
Te chwile w pamięci mieć jak zdjęcie.”*

Pozwoliłam sobie „przez chwilę popatrzeć jeszcze wstecz”. Pozwoliłam sobie na powrót wspomnień, począwszy od samego początku

KLASA 1

1 września 2011 roku był dniem, w którym zaczęły się wielkie zmiany w moim życiu. Nowa szkoła, koledzy, nauczyciele, a przede wszystkim nowa JA. Chciałam wypaść jak najlepiej w oczach innych, ale jak to zrobić, kiedy jest się kłębkim nerwów, którym ja byłam..? Na sali gimnastycznej zobaczyłam tyle nowych twarzy. Razem w koleżankami z podstawówki dzieliłyśmy się pierwszymi wrażeniami. Zdecydowanie podekscytowanie biło z naszych wypowiedzi. Po raz pierwszy zestresowałam się, kiedy wyczytano moje nazwisko przy podziale na klasy. Niestety, „nie trafiłam” z nikim mi bliskim. Obawa, że nie będę miała się z kim trzymać, nie chciała minąć. Zauważyłam dziewczynę z dawnej szkoły. Też stała sama. Choć nie znałam jej, to zdecydowałam się podejść i zagadać. Ustaliliśmy, że bę-



dziemy się trzymać razem i cóż.. tak pozostało do dzisiaj ;)

Zaraz po początku roku szkolnego odbył się obóz integracyjny. Niebywałe, jak postrzeżałam ludzi z klasy tam, a jacy okazali się być później. Sprawdziło się przysłowie, że pozory mylą. Mnie pomyliły i to bardzo! Zabawa na obozie - przednia! Nie w głowie nam było spanie. Musieliśmy się przecież zintegrować :D Skutki były takie, że po powrocie do domu po prostu usnęłam.

Zaczęła się szara rzeczywistość, czyli codzienne chodzenie do szkoły. W sumie to nie od razu taka szara, bo przynajmniej pierwszy miesiąc to było jeszcze takie poznawanie nauczycieli i wyczuwanie, na ile można sobie pozwolić na ich lekcjach. Zdarzyli się i tacy, którzy nasz respekt zdobyli sobie od razu, inni potrzebowali na to czasu.

Pierwsza dyskoteka szkolna była jedyną, na którą przyszłam bez spóźnienia! Chyba po prostu wtedy jeszcze nie wiedziałam, że najlepsza zabawa zaczyna się troszkę później. Starsze roczniki pomalowały nas na kotki – słodko. Osobiście nie mam najlepszych wspomnień z tej dyskoteki. Większość czasu spędziłam na użalaniu się wraz z moją nową koleżanką z klasy. Pomimo to jeden pozytyw da się wyciągnąć – przestałam się ograniczać do jednej koleżanki, a zaczęłam otwierać się też na innych! ;)

Rok szkolny mijał i nadszedł czas wybo-

rów do samorządu szkolnego! Całe szczęście, że startowały dziewczyny, które nawet kojarzyłam ze szkoły. Obie wydawały się być takie miłe i ewidentnie starały się podczas kampanii wyborczej. Oj, ciężka to była decyzja.. Wyniki wyborów zostały podane na sam koniec Cecyliady. Wcześniej odbywały się na niej występy uczniów – śpiewy, tańce, granie na instrumentach. Podobało mi się, ale chciałam, żeby skończyło się jak najszybciej, gdyż następnego dnia czekała mnie klasówka z polskiego – średniowiecze!

Czas mijał, a ja w szkole czułam się coraz lepiej! Znałam więcej osób, po nauczycielach wiedziałam, czego się mogę spodziewać itd. Wśród dziewczyn z klasy zaczęły się pierwsze historie miłosne. Nie ma to tamto, od razu wzięłyśmy się za „obczajanie” chłopaków z trzeciej gimnazjum :P Oczywiście, szanse były znikome, że zwrócą na nas uwagę, ale .. były i takie, którym się to udało! Pozostałe mogły tylko zazdrościć... i zmniejszyć stopień trudności do chłopaków z drugich klas! Szczerze mówiąc, nawet powstał jeden poważny związek - ponad pół roku przetrwał! I kto mi powie, że pierwsza gimnazjum to dzieciaki? ;)

Wigilia szkolna.. to było 'WOW! :O'. Nigdy czegoś takiego nie przeżyłam w swoim życiu! Ta atmosfera, śpiewanie kolęd, dzielenie się opłatkiem ze wszystkimi, a potem.. tyle dobrego jedzenia :P Po prostu coś niesamowitego! Zdecydowanie w sercach czuło się na rodzinę małego Jezuska!

Pierwszy bal gimnazjalny... to było takie drugie 'WOW :O'. Najpierw dobieranie się w pary i ta nadzieja, że zaprosi mnie ten jedyny. Niestety, nie zaprosił i w ten sposób przestał być tym jedynym! Na szczęście poszłam z kimś innym na bal. Wejście na sale było niezwykle! Dekoracja zrobiła na mnie niebywałe wrażenie! Nie wiedziałam, że takie cuda można zrobić, ale to chyba tylko w naszej szkole ;) Sławetne słowa: „Poloneza czas zacząć” do dziś budzą we mnie tyle dobrych emocji! Najlepsze w balach jest to, że to nie są zwyczajne dyskoteki. Dziewczyny mogą czuć się jak księżniczki, bo wszystkie są w takich pięknych sukienkach + ciągle mają z kim tańczyć! ;)

Co później? Znow szara rzeczywistość.. Oczywiście, znało się coraz więcej ludzi, nie czuło się tak niepewnie jak na początku. Miesiące mijały, projekty z WOS-u się wykonywało, ocen przybywało. Wszystko zmierzało ku końcowi roku □ Pierwsza długa klasowa wycieczka.. zdecydowanie niezapomniana! W dodatku wtedy odbywało się wielkie wydarzenie sportowe w Polsce – Euro 2012. Miło było, jak cała klasa wspólnie kibicowała biało-czerwonym! Pomalowaliśmy sobie twarze, ubraliśmy się odpowiednio.. ACH □ Wycieczka tak szybko minęła..., skończyło się wspólne granie w karty, bo chyba to była największa atrakcja wycieczki! Oczywiście, nie licząc różnych „odpałów”, które nam się zdarzały. Jest co wspominać! Koniec roku nastąpił szybko, bardzo szybko. Nie mogłam zrozumieć, jak to jest możliwe, że minął już rok...

KLASA 2

Po wakacjach znowu się zaczęło, ale jak się zaczęło! Klasę drugą uważam za najbardziej udaną z całego gimnazjum! Wszyscy się już dobrze znali, klasa stała się o wiele bardziej zgrana itd. Szkoła przestała wydawać się obca, ale i też nie budziła takiego zachwytu jak kiedyś. Była po prostu typową szkołą, którą się zna i do której się chodzi.

W drugiej klasie nowe doświadczenia życiowe, a co tam! Trafiłam do sztabu Maćka, czyli Fortecy Bajdeca. Czułam, że razem dokonujemy rzeczy niesamowitych! Przy kampanii dużo się napracowaliśmy, bo konkurencja była ogromna – było jeszcze aż trzech kandydatów! Bezcenne są wspomnienia z nagrywania naszego spotu wyborczego czy też śpiewania rapu na słówku! Na szczęście konkurencję udało się pokonać i w ten sposób znalazłam się w Samorządzie Szkolnym. Jak było? EKSTRA :D Gdybym mogła, powtórzyłabym tę przygodę jeszcze raz! Sprzątanie po Cecyliadzie, wigilii szkolnej, sortowanie i później rozdawanie karteczek na Dzień Renifera i walentynki, przeprowadzenie pamiętnego Dnia Wiosny (ups, śmiesznie było ;p), nagranie filmiku promującego szkołę, organizacja wielu dyskotek szkolnych jak i sprzątanie po nich i wiele innych. Ogromnie

mnie cieszy, że nas zespół zostawił coś po sobie, bo chociażby król i królowa balu, to coś nowego, co udało nam się wprowadzić do naszej szkoły.

Co poza pracą w samorządzie? Rozpoczęła się moja przygoda z pisaniem do gazетки szkolnej i oo.. do dziś tutaj piszę! Pierwszy artykuł pisałam bardzo dokładnie. Byłam wręcz spięta, żeby wszystko wyszło jak najlepiej. Zupełnie nie rozumiem, dlaczego się tak spinałam... Przecież nie jestem pisarką, tylko uczennicą i nie musiał to być jakiś wielce twórczy tekst!

Oczywiście, pojawiło się znów wielkie, ale już znane 'WOW :O' z wigilii szkolnej i balu. Przytrafiło się też coś nowego – połowinki gimnazjalne! Kolejna okazja, by zatańczyć poloneza. Tym razem zabawa odbyła się tylko w naszym gronie drugoklasistów, ale za to jaka zabawa! Tańcom nie było końca! Połowinki dowiodły, że nasz rocznik, to zgrany rocznik! ;)

W drugiej klasie najtrudniej pod względem nauki (tyle nowych zagadnień), ale i najlepiej! Z żadnego roku nie przypominam sobie tylu śmiesznych sytuacji na lekcjach, irytujących, a z drugiej strony lubianych „kebabów”, robionych przez chłopaków, rzucanie dziewczyn w śnieg na przerwach itd. To takie głupoty pozwoliły mi zapamiętać drugą klasę jako najbardziej pozytywną klasę!

A na koniec mały sprawdzian, jak się uczyliśmy, czyli próbny egzamin gimnazjalny! Na szczęście.. tylko próbny!

KLASA 3

Żarty się skończyły, czas brać się do roboty! – trzecia klasa wcale taka nie jest :P Pierwsze wspomnienie z tego roku jest smutne, a nawet bardzo. Nie umiałam przyzwyczaić się do myśli ,że nie ma już tamtych trzech klas, a w gimnazjum teraz MY rządzymy ^^ . W szkole stało się bardziej pusto. O ile drugie klasy już się kojarzyło, to przyjście pierwszych sprawiło, że w szkole znało się o wiele mniej osób. Na rozpoczęciu roku, patrząc na tych młodszych, zastanawialiśmy się z koleżankami, czy też tak kiedyś wyglądałyśmy :P Jakoś nie umiałyśmy przyjąć do

wiadomości, że my też takie kiedyś byliśmy. Zapomniałyśmy, że nie od razu jest się trzecio-gimnazjalistą :3

Ostatnia wspólna impreza, czyli bal trzecich klas. Trochę przypominał mi połowinki, ale przecież byliśmy w zupełnie innym miejscu – wtedy w Nowym Jorku, a tym razem w Warszawie! Miło było zatańczyć po raz ostatni z niektórymi chłopakami (bo przecież większość nie chodzi na dyskoteki □). I znów ta smutna myśl – ostatni raz w takim gronie..

W szkole nauczyciele wciąż przypominali, że już w tym roku egzaminy. Patrzyłam na to tak, że jeszcze dużo czasu.. i tak z tego 'dużo czasu' wyszło, że do egzaminów został tydzień, a do książek z poprzednich lat się nie zajrzało. Hmm.. chyba każdy tak miał! Egzaminy nie takie straszne jak się wydawało. W drugiej klasie, kiedy ówcześni trzecio-gimnazjaliści pisali egzaminy, dziwiłam się, że są tacy spokojni tuż przed wejściem na salę. Jak gdyby nigdy nic rozmawiali, śmiali się. Teraz wiem, że to normalne zachowanie. Zachowywałam się bardzo podobnie. Myślałam, że będę się bardzo denerwować, a tak nie było. Czułam się jak na próbnym egzaminach. Aczkolwiek, kiedy napisałam ostatni egzamin z języka angielskiego, poczułam niesamowitą ulgę! To, na co czeka się całe gimnazjum, minęło ;)

Trzecia klasa minęła najszybciej i sumie nie rozumiem, dlaczego. Nic się takiego nie działo, ale za każdym razem odczuwało się, że to ostatnia Cecyliada w gimnazjum, ostatnia wigilia, bal itd. W dodatku w głowie wciąż nurtujące pytanie – Co dalej po gimnazjum..?. Trzeba wybrać wstępnie rozszerzenia oraz szkołę, a to bardzo trudna decyzja. Potem już tylko składanie podań, branie udziału w konkursach (jeśli ktoś się zapisał) i poprawianie ocen na koniec roku...

ANIA KARZMARCZYK

Kiedy się ocknęłam była 23.13. Moje wspomnianie trzech lat zajęło mi sporo czasu. Troszkę zła na siebie zaczęłam sprzątać w pokoju i w końcu wybrałam strój w jakim pójdę na zakończenie roku. Na fotelu zawisła spódniczka oraz bluzka, w której byłam na rozpoczęciu w 1 klasie. W oku pojawiła się mała łezka, która za chwilę wypłynęła.. Tak ciężko rozstać się z myślą „Jestem gimbusem”.

SZKOŁONOWELA



10 CZERWCA 2014R. LEOKADIA

Super! Jest tak ciepło, na przerwach wszyscy wychodzą na dwór! Przez ten tydzień postanowiłam chodzić tylko w sukienkach! :D Perspektywa wakacji sprawia, że już powoli nastawiam się na leniuchowanie! A co z Mateuszem? Właściwie, to po staremu :) Spotykamy się, gadamy, jest super!

15 CZERWCA 2014R. MATEUSZ

Ostatnio widziałem Leokadię. Jest taka wspaniała! Jest najlepszą dziewczyną, jaką kiedykolwiek poznałem. Nie wyobrażam sobie, że we wrześniu już będziemy w różnych szkołach. Obawiam się, że będziemy się rzadziej widywać. Ale przecież przed nami wakacje! Muszę ją zdobyć!

25 CZERWCA 2014R. MATEUSZ

Jutro koniec roku, Leokadia wyjeżdża za dwa dni na obóz... Nie wiem, co i jak mam robić, bo chcę wiedzieć, czy też coś do mnie czuje. Jeśli nie zapytam się jej o to wprost, to nigdy obecna sytuacja się nie zmieni. Chciałbym być spokojny, że na obozie będzie za mną tęsknić, że nie pozna nikogo innego... Muszę jej powiedzieć! Zrobię to jutro, na zakończenie tego roku. Jeśli mnie wyśmieje, jest możliwość, że już nigdy się nie spotkamy.



26 CZERWCA 2014R. MATEUSZ

Już dziś miałem super okazję, żeby wyznać Leokadii wszystko, co do niej czuję. Byliśmy na spacerze, trochę podpytywałem między wierszami o jej uczucia, ale omijała temat. Na koniec powiedziała mi, że jesteśmy tylko przyjaciółmi... Ach, lepsza była jednak ta niepewność.

26 CZERWCA 2014R. LEOKADIA

Spacer z Mateuszem. Gadaliśmy niby normalnie, ale wyczułam, że chce, żebym otworzyła się przed nim, albo wyznała, co do niego czuję. Sama nie wiem, o co mu chodziło? W końcu powiedziałam, że jesteśmy przyjaciółmi, a on się z tym zgodził. Nie chciałam po prostu wyjść na napaloną nastolatkę! Głupia jestem, wiem :(

27 CZERWCA 2014R.

Leokadia wychodzi z rodzicami z domu i zmierzają do taksówki, która zawiezie ich na lotnisko. Nagle zjawia się Mateusz z różą w ręku.

MATEUSZ: Leokadia! Nie, my nie możemy być przyjaciółmi! Wczoraj zabrakło mi odwagi, żeby Ci to powiedzieć.

LEOKADIA: Czego powiedzieć? Też wczoraj skłamałam, oczekiwałam czegoś więcej...

MATEUSZ: Ja również, kocham Cię!



KAROLINA NIEMIRKA I ALEKSANDRA IWAŃSKA

Z twórczości naszych uczniów, czyli zwycięska praca uczennicy naszej szkoły, laureatki konkursu „U Marysi” w I LO im. Marii Skłodowskiej-Curie.

Muchy

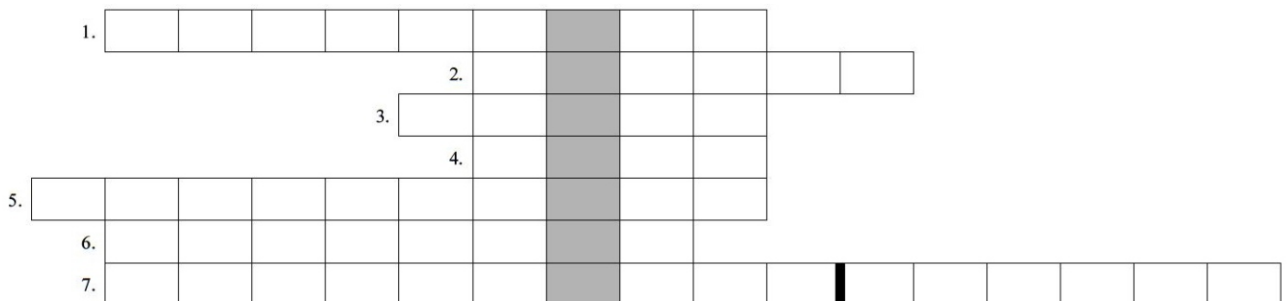
nigdy nie wiem dlaczego muchy tak brzęczą
czy dlatego że w domu
czy dlatego że bez domu
dobrze jest mieć dom
źle domu nie doceniać
z domem sprawa nie jest tak prosta
jak z kolorem różowym
albo wściekły róż albo jasny
albo pastelowy

domy są różne i ludzie są różni
w domach mieszkają ciepłe koty
i dobre poczciwe zegary
są obrusy uroczyście śnieżnobiałe
(dopóki kompot nierozlany)
paproć rośnie jeśli się jej chce

poezję można w domu czytać
albo marzyć
o domu
bez zegara
i bez biurka
gdzieś w oddali a tak blisko
bezwonnym a kuszącym jak szarlotka
dziwne – dom bez ścian
a wieczny
a tak prawdziwy
może to o nim brzęczą muchy...

DOMINIKA MĘŻYŃSKA, KL. III C SG

Krzyżówka!



1. Owoce początku lata.
2. Kraina tysiąca jezior
3. Drapieżna ryba w polskich rzekach :P
4. Pora roku, w której są wakacje

5. W naszej szkole jest... (chodzi o liczbę) trzeciogimnazjalistów
6. Otrzymujesz ją zdając do następnej klasy
7. Dzień czerwca, w którym jest zakończenie roku w naszej szkole

Gdy już nadejdą wakacje.. co robić, no co, no co?
Mamy dla was kilka propozycji.

1. Jeśli lubicie spać pod namiotami, przepadacie za grochówką, koncertami i rozwijaniem wiary w trochę inny sposób, to Campo Bosko jest właśnie dla Was ;) Czekają na Was Tadek (Firma), kabaret ŚWIERSZCZYCHRZAŚCZ, Porozumienie i inni. Zapraszamy ☐!

2. Red Bull Air Race Gdynia 2014 -największe Air Show w Polsce (25-27 lipca)

3. Beach Party Gdynia 2014 (od połowy lipca)

4. Pobiegaj, pojeźdź na rowerze lub na rolkach, w końcu jak nie w wakacje, to kiedy? ;)

Czasem jednak pogoda nie dopisuje, a deszcz staje się nieodłącznym elementem wakacyjnych dni, co wtedy robić?

1. Możesz wybrać się do kina na film.

2. Możesz obejrzeć jakiś film w domu. Premiery: Transformers" Age of Extinction, Ewolucja planety małp, Step Up: All In, Nie ma tego złego...

3. Poczytaj książkę ulubionego pisarza albo napisaną np. po angielsku czy niemiecku ;)

4. Odrób pracę domową z matematyki :D

5. Zaproś do siebie znajomych.

6. Popracuj nad kondycją, trenerzy na siłowni lub na monitorze już na Ciebie czekają ;)

7. Posłuchaj piosenek- GrubSon ft. BRK, BU i Metrovy – Wakacje, Adry & Natural Dread Killaz - Na Wakacje

WAKACYJNY GALL ANONIM